

**Polska to jest mój kraj
Rozmowa z Deleu,
byłym piłkarzem Lechii**

► **Str. 10**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**Gdańszczanie
pozostali w grze
o utrzymanie**



► **Str. 11**

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | **NR 350** | 27.06.2014 r.

**Adamowicz z Brukseli
po absolutorium za 2013 rok**

26 czerwca podczas LV Sesji Rady Miasta Gdańska prezydent Miasta Paweł Adamowicz większością 25 głosów radnych PO, w stosunku do przeciwnych 7 radnych PiS i 1 wstrzymującym się radnej Jolanty Banach z SLD, uzyskał po raz kolejny absolutorium.

► **Str. 2**

25 lat wolności – czyżby?

Z posłem PiS Januszem Śniadkiem, w latach 2002-10 przewodniczącym NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 4**

**Prokuratura wznawia
postępowanie w sprawie
szkoły w Kokoszkach**

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz mimo zapowiedzianej na 26 czerwca absolutorijnej sesji Rady Miasta Gdańska tego samego dnia w czasie obrad radnych odwiedził szkołę w Kokoszkach. Ba, zaprosił też chętne redakcje na ten wspólny spacer po obiekcie, a zaraz po nim na briefing prasowy dotyczący nakładów Miasta na inwestycje, modernizacje i remonty w budynkach oświatowych. Nakłady poniesione w ostatnich czterech latach, to ponad 200 mln zł.

► **Str. 6**

**Prezydent Bronisław Komo-
rowski w Sopocie na
otwarcu dwóch wystaw**

Środowe popołudnie przed obchodami Bożego Ciała spędził w Sopocie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. Głównym wydarzeniem popołudnia było otwarcie wystawy Iwana Ajwazowskiego oraz wystawy dzieł Teodora Axentowicza, malarza o korzeniach ormiańskich.

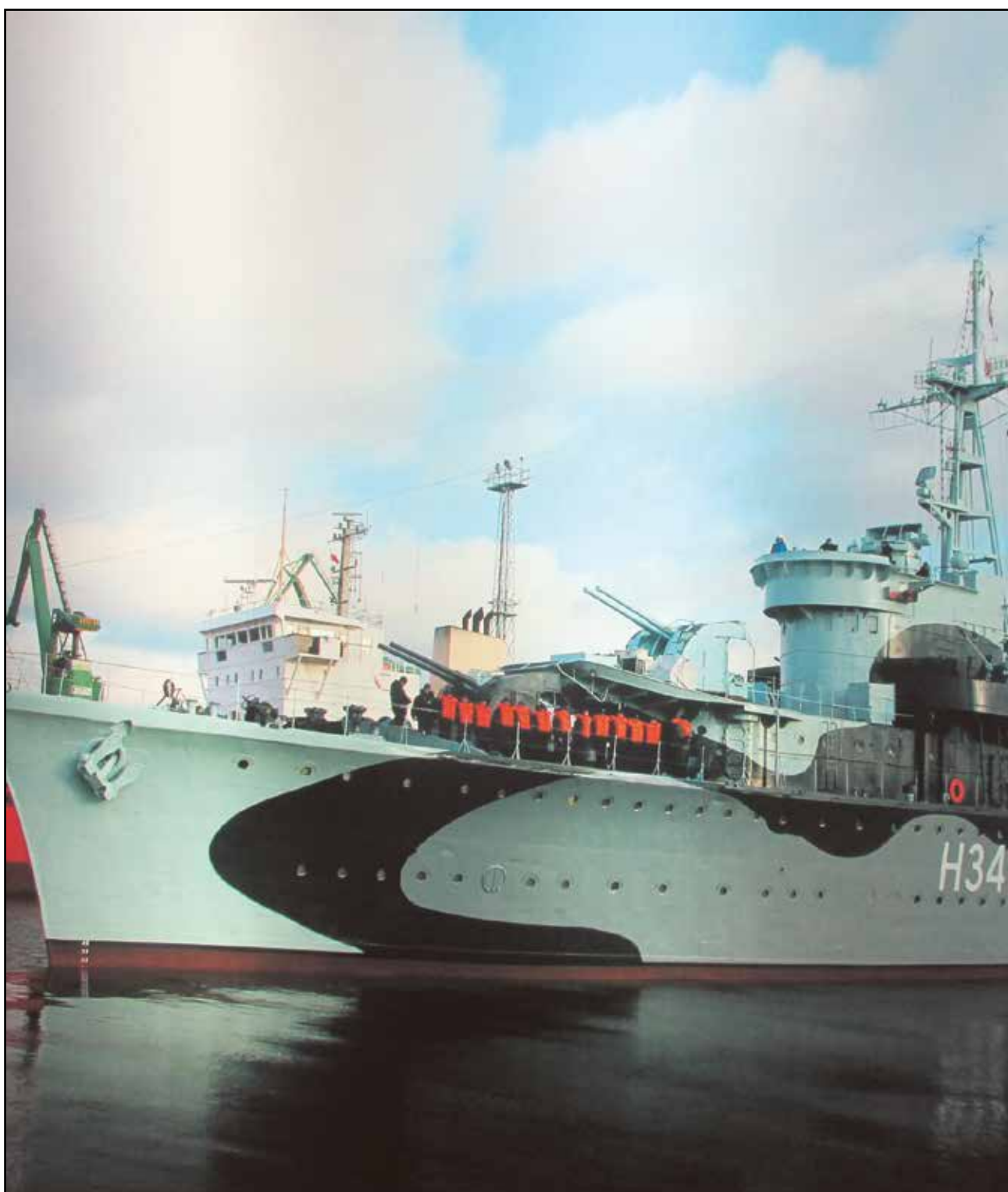
► **Str. 8**

Robię co mogę

Rozmowa z Marcelem Szymko, zawodnikiem Renault Zdunek Wybrzeże

► **Str. 10**

Nauta na Balt Military Expo 2014



Na odbywających się w Gdańsku, a organizowanych od 1998 roku co dwa lata, XIII Bałtyckich Targach Militarynych BALT MILITARY EXPO 2014, po raz pierwszy prezentuje się stoczniowa grupa MARS Shipyards&Offshore. Na jednym wspólnym stoisku i pod wspólnym szyldem wystawia się m.in. gdyńska stocznia Nauta.

► **Str. 4**

F(ig)raszka

*W dzień powszedni i w niedzielę
Sowa oraz Przyjaciele ...
Na posiłek proszą szczerze
Platformersów w dobrej wierze
Goście jedzą tu ze smakiem
Rozluźnieni tłumem brakiem
Zajadając się rosołem
Układają się pod stołem
Jeden do drugiego pieprzy
Rząd Platformy jest najlepszy
Ordynarnych słów jest kupa
Najładniejsze z nich to dupa
Od Donalda mieli zjełki
Za te gadki, za przegrzebki
Świńskie ryje i racuchy
A na końcu za podsłuchy
Ktoś poniesie winę za to
I w więzieniu spędzi lato
Który Polak w to uwierzy
Że tu winni są kelnerzy?*

Liczby

42 tys zł

tyle w 2013 roku na podróże zagraniczne wydał z kasy miasta Paweł Adamowicz (PO), więcej wydała tylko prezydent Łodzi, też z PO

Cytat tygodnia

"Wystąpił konflikt interesów i musi być dymisjonowany (min. Sienkiewicz - red.). Ludzie patrzą na to, co się działo w redakcji Wprost, jak na działanie na zlecenie ministra Sienkiewicza. Taka forma odwetu." - BOGDAN LIS, b. poseł LiD, wiceprzewodniczący SD w "Rozmowie kontrolowanej". (Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Fornela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Fornela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Adamowicz z Brukseli po absolutorium PO za, PiS przeciw, Bartelik krytycznie

26 czerwca podczas LV Sesji Rady Miasta Gdańska prezydent Miasta Paweł Adamowicz większością 25 głosów radnych PO, w stosunku do przeciwnych 7 radnych PiS i 1 wstrzymującym się radnej Jolanty Banach z SLD, uzyskał po raz kolejny absolutorium.

Podobną ilością głosów, ale tylko o dwa mniej z ramienia radnych PO, przegłosowano na „tak” uchwałę w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem

nej za państwowe 37 mln zł szkole w Koszках, a którą to przekazał fundacji Pozytywne Inicjatywy. Sprawą zajęła się nieudolnie Prokuratura okręgowa, co wytknęła nawet główna prokuratura.

Na prezentacji wykonania budżetu za 2013 r. Prezydent Gdańska uznał fakt uzyskania nadwyżki w wys. 146,2 mln zł jako sukces. W rzeczywistości była to porażka, gdyż Miasto Gdańsk posiadało odpowiednie środki, a mimo tego nie został wykonany plan inwestycyjny na podobną kwotę, tj. 151,1 mln zł.

Waldemar Bartelik

z wykonania budżetu Miasta Gdańska za 2013 rok.

Po uzyskaniu absolutorium prezydent Miasta Paweł Adamowicz na ręce szefa klubu radnych PO Macieja Krupy złożył osobiste podziękowania za nieustające od kilku lat poparcie. Był jednak na tyle pewny jego uzyskania, że bezpośrednio po głosowaniu nieco spóźniony udał się na już o wiele wcześniej ustalony spacer po nowo budowa-

W rozmowie z red. Joanną Stankiewicz z Radia Gdańsk Paweł Adamowicz powiedział, że nie dziwi się, iż radni PiS zawsze są kontra i nie podoba im się realizacja budżetu, który jest bardzo dobry i w Gdańsku jesienią może stanowić doskonały hit przedwyborczy. Do realizacji budżetu nie było uwag krytycznych ze strony wszystkich komisji Rady Miasta, jak i Regionalnej Izby Obrachunkowej.

mniej zainteresowani sprawami naszego miasta, a ci, którym nie jest to jeszcze obojętne, domagają się wpływu na projektowane wydatki poprzez tzw. budżet obywatelski, z pominięciem radnych.

Nadwyżka budżetowa wynika z nie zrealizowanych wydatków budżetowych, w tym wydatków inwestycyjnych. Mamy do czynienia z projekcją finansową, której celem jest pokazanie w spo-

Z ramienia PiS głos zabrał Wiesław Kamiński. Powiedział m.in.: „Opinia publiczna, po konferencji prasowej Prezydenta miasta z przed kilku miesięcy, dowiedziała się, że rok budżetowy zakończył się nadwyżką budżetową w wysokości 146.176.087 zł. Po raz kolejny trójmiejskie media nie zainteresowały się jakie były rzeczywiste źródła takiego wyniku finansowego, ograniczając się do bezkrytycznego powielania tej informacji. Nie dziwny się więc, że mieszkańcy są coraz

sób sztuczny nadwyżki budżetowej. I dlatego nie ma zgody Prawa i Sprawiedliwości na taki sposób zarządzania finansami naszego miasta”.

W podobnym tonie wypowiedział się inny radny PiS Kazimierz Koralewski, który stwierdził też, że w 2013 roku realizowano inwestycje, które miały się zakończyć przed Euro w 2012 roku, a teraz szuka się oszczędności nawet kosztem szkół.

Co do osiągniętej nadwyżki budżetowej z niewykonanych zadań inwestycyjnych wypowiedziała się również radna Jolanta Banach z SLD. Jej zdaniem miasto Gdańsk jest przeinwestowane, kosztem codziennego życia mieszkańców. Z zaniepokojeniem odniosła się do dynamicznego wzrostu dofinansowywania oświaty niepublicznej na poziomie aż 14,4 proc., co obciąża budżet Miasta kwotą około 80 mln zł rocznie. Dlatego wstrzymała się od głosu, gdyż w pół milionowym mieście, w którym jedna trzecia to osoby starsze wiekiem, jest jedynie kilka placówek zajmujących się nimi, co jest to w ogromnej mierze niewystarczające.

**Wła-49
więcej wybrzeze24.pl**

Zmiany w Radzie Nadzorczej GPEC. Niemcy odwołali Machczyńskiego

Włodzimierz Machczyński został odwołany z Rady Nadzorczej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, należącego w większości do komunalnego holdingu z Lipska, ze wschodnioniemieckiej Saksonii. Ten był radny, był przewodniczący rady nadzorczej GPEC przed neokomunalizacją, był szef komisji przetargowej w 2004 r., późniejszy prezes Portu Lotniczego w Gdańsku reprezentował w radzie stronę niemiecką. Dzisiaj przedstawia się jako emeryt, co prawda „dobrze poinformowany”.

- Zrezygnowano ze mnie. Moja misja dobiegła końca. Dobrze, że pan to zauważył – powiedział nam Machczyński, dodając, że nie usłyszał od Niemców „dziękuję” ani też „danke schön!”.

Machczyńskiemu nie podano jednak powodu odwołania. Stadtwerke Leipzig GmbH w radzie nadzorczej GPEC jest reprezentowana przez nowego dyrektora Norberta Menke, Raimunda Otto oraz Volkmaru Muellera. W Radzie Nadzorczej spółki zasiadają także główny promotor

transakcji z Niemcami prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, jako jej przewodniczący, reprezentująca gminę Iwona Bierut oraz Bożena Zawisłak, reprezentantka pracowników. Gdański skład rady nie zmienił się od 10 lat. Czyżby Saksończycy czyścili prezydentowi Adamowiczowi „przedwyborcze” przedpole?

Machczyński nie ma sobie nic do zarzucenia. W kwietniowej rozmowie z nami nie widział kolizji między reprezentowaniem najpierw interesów miasta, a później nie-

mieckiego nabywcy GPEC.

- W Radzie Nadzorczej GPEC znalazłem się na zaproszenie Stadtwerke Leipzig rok po finalizacji umowy, gdy spółka wykupiła udziały. Potraktowałem to jako jedną z ważniejszych ambicjonalnie spraw. Jako swoiste wyróżnienie i uznanie Stadtwerke Leipzig dla mojego podejścia do biznesu – mówił nam wówczas Machczyński.

Niemieccy właściciele gdańskiego ciepła jeszcze w kwietniu byli zadowoleni ze współpracy z byłym radnym i szefem komisji przetargowej.

- Pan Machczyński jest powołany przez Stadtwerke Leipzig GmbH i przez wiele lat był członkiem Rady Nadzorczej spółki (Aufsichtsratsgremium). Współpraca była i jest dobra. Ta okoliczność jest pozytywna więc może dalej rokować na rzecz dobrej współpracy – stwierdził Matthias Hasberg, Pressesprecher i szef referatu komunikacji w ekipie lipskiego burmistrza Burkharda Junga.

Cóż, stało się inaczej.

Wynik netto spółki GPEC w 2013 roku osiągnął najwyższy w historii spółki poziom

44 401 379 zł. GPEC sp. z o.o. jest wiodącą spółką w Grupie Kapitałowej Stadtwerke Leipzig w Polsce.

Do 7 lipca do lipskiej kasy spłynęło blisko 8,5 mln euro z tytułu dywidendy za 2013 rok. Będzie też dodatkowy bonus – 2,4 mln euro za zysk z lat ubiegłych. Saksończycy planują więc dalszą ekspansję na rynku ciepła.

Gmina Miasta Gdańsk ma w GPEC 16,34 proc. udziałów, a w rękach spółki miejskiej Stadtwerke Leipzig GmbH jest 83,66 proc. akcji. W styczniu minęło dziesięć lat od finalizacji umowy sprzedaży Saksończykom większościowego pakietu akcji.

Odkręcając kurek z ciepłą wodą i zawór termostatu przy grzejniku mieszkańcy Gdańska sponsorują bilety na baseny i komunikację miejską w Lipsku, Handball-C lub Leipzig, FC Lokomotive Leipzig i lipską Red Bull Arenę.

Odsprzedaż większości miejskich udziałów innej komunalnej spółce, z „enerdowskiego” Lipska, nazywano prywatyzacją.

ASG

Personalia



✓ **Krzysztof Dośla** został ponownie wybrany na przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Zdobył 179 głosów na 187 głosujących delegatów na odbywające się w Sali BHP gdańskiej stoczni zebranie delegatów Regionu Gdańskiego związku. Był jedynym kandydatem na to na stanowisko. Będzie je pełnił po raz czwarty.

✓ **Jan Kozłowski** pozostaje pełnym obowiązkiem szefa pomorskiej Platformy Obywatelskiej. Zarząd partii zdecydował, że wybory nowego przewodniczącego, ze względu na trudną sytuację partii po aferze taśmowej, odbędzie się dopiero po wyborach samorządowych. W „Rozmowie kontrolowanej” w Radiu Gdańsk **J. Kozłowski** opowiedział się za kandydaturą marszałka pomorskiego **Mieczysława Struka**, który łączyłby obie funkcje. Wg „Dziennika Bałtyckiego”, przywódcze aspiracje mają także **Agnieszka Pomaska**, **Jarosław Wałęsa** i **Marek Biernacki**. W przedpołudniowych obradach zarządu PO, w godzinach pracy urzędu, wziął też udział prezydent Gdańska, **Paweł Adamowicz**, który jest wiceprzewodniczącym partii na Pomorzu.

✓ **Sylwester Pruś** ma być kandydatem Kongresu Nowej Prawicy, partii **Janusza Korwin Mikke**, w jesiennych wyborach samorządowych na urząd prezydenta Gdańska. Pruś był już przed laty jako działacz Unii Polityki Realnej, ważnym pomorskim ogniwem ówczesnej partii Korwina. W latach 1994-97 był radnym gdańskim, a w latach 1997-98 był członkiem 5-osobowego zarządu Gdańska prezydenta **Tomasza Posadzkiego**. Od 2010 roku jest radnym sejmiku pomorskiego, do którego kandydował z list Platformy Obywatelskiej. Przed wyborami do europarlamentu rozstał się z PO i przeszedł do KNP. Jest absolwentem PG, specjalność fizyka techniczna. Z oświadczenia majątkowego wynika, że głównym źródłem jego dochodów jest dieta radnego. Żeglarz, ratownik, piłkarz.

✓ Aktorka **Katarzyna Figura**, dziennikarz TVN **Piotr Jacoń** prowadzący audycję „Gdynia Główna Osobista” i **Jan Zarębski**, b. marszałek pomorski, przedsiębiorca, prezes Gdańskiego Klubu Biznesu, gość programu „Ludzie i pieniądze” - to wyróżnieni tytułami Osobowość Roku Radia Gdańsk. Natomiast Bursztynowe Mikrofony przyznano pracownikom Radia Gdańsk: dziennikarce **Magdalenie Świerczyńskiej-Dolot**, szefowi redakcji informacji **Wojciechowi Jankowskiemu** oraz **Marcinowi Dybukowi**, szefowi biura marketingu i reklamy. Nagrody przyznano tradycyjnie przy okazji urodzin radia publicznego, które ma już 69 lat i trzyma się krzepko mimo komercyjnej presji branżowego otoczenia. Spółką zarządza prezes **Lech Parell**, radzie nadzorczej przewodniczy **Jan Kreft**.

Wyróżnienia dla Hotelu Gdańsk

Piwo Brovarnia Gdańsk Pszeniczne zdobyło I miejsce na Konkursie Piw w Żywcu 2014 i tym samym zostało uznane za **Najlepsze Piwo Pszeniczne w Polsce**. Wyboru dokonało jury, składające się z międzynarodowych ekspertów i sław światowego piwowarstwa. Hotel Gdańsk jest jedynym hotelem w Trójmieście rekomendowanym przez Magdę Gessler w jej autorskim przewodniku po 101 wybranych przez siebie restauracjach i hotelach w Polsce.

Piwowarzy Brovarni Gdańsk, będącej częścią Butikowego Kompleksu Hotel Gdańsk, po raz kolejny wzięli udział w Konkursie Piw w Żywcu. Warzone w Brovarni Gdańsk piwo ciemne Starogdańskie w 2011 roku zdobyło tytuł Najlepszego Piwa Ciemne-

go w Polsce, natomiast Piwo Brovarnia Pszeniczne, zanim w tym roku zostało Mistrzem, w poprzednim konkursie zajęło wysokie drugie miejsce.

Brovarnia Pszeniczne to unikalny styl piwa, który łączy w sobie kluczowe cechy piwa idealnego. Dzięki

zawartości słodów pszenicznych i technologii górnej fermentacji piwo to charakteryzuje się niezwykle oryginalnym bukietem zapachowym. Owoce, goździki i delikatne nuty chmielowe sprawiają, że piwo to jak żadne inne orzeźwia i jedno-

cześnie syci zmysły. Drobne, musujące nagazowanie piwa połączone z wyraźnym cierpkim posmakiem sprawia, że piwo Brovarnia Pszeniczne idealnie nadaje się do tonowania letnich upałów jednak równie dobrze podkreśla smak potraw o delikatnym,

złożonym smaku.

W tegorocznym Konkursie Piw w Żywcu startowało aż kilkadziesiąt piw z browarów z całej Polski. Pierwsze miejsce dla Piwa Pszenicznego, kolejny tytuł Najlepszego Piwa w Polsce, udowadnia, że piwa w Brovarni Hotelu Gdańsk są niezmiennie wysoko oceniane – zarówno przez gości Brovarni Gdańsk, jak i znawców piwa na prestiżowych konkursach.

**Magda Gessler
rekomenduje Hotel
Gdańsk**

Restauracja Hotel Gdańsk została wyróżniona przez Magdę Gessler w przewodniku Newsweek.

Hotel Gdańsk jest jedynym hotelem w Trójmieście reko-

mendowanym przez Magdę Gessler w jej autorskim przewodniku po 101 wybranych przez siebie restauracjach i hotelach w Polsce.

"Przepiękny, butikowy hotel w samym sercu Gdańska", "...nieprawdopodobnie klimatyczne miejsce...". Tak restauratorka i eksperta kulinarna opisuje Hotel Gdańsk i jego Restaurację w tym wyjątkowym przewodniku. Magda Gessler docenia również "genialne piwa w Brovarni" oraz "serdeczną gościnność".

Przewodnik ukazał się z magazynem Newsweek. Pani Magda Gessler była już kilkakrotnie gościem Hotelu i Brovarni Gdańsk, a w swoim przewodniku pisze "Bardzo miło wspominać pobyt tutaj."

Spróbuj Najlepszego Piwa w Polsce!



Piwo Brovarnia
Pszeniczne zdobyło

I miejsce

na prestiżowym Konkursie
Piw w Żywcu 2014



1 miejsce
w Konkursie
Piw Rzemieślniczych
Birofilia 2014

w kategorii: Pszeniczne (Hefe-Weizen) [10-13°Bilg]

Żywiec. Tu piwo smakuje najlepiej.



Restauracja i Brovarnia Hotel Gdańsk
Szafarnia 9 w Gdańsku, tel. (58) 320 19 70
www.brovarnia.pl



Stocznia Remontowa Nauta na Balt Military Expo 2014

Na odbywających się w Gdańsku, a organizowanych od 1998 roku co dwa lata, XIII Bałtyckich Targach Militarnych BALT MILITARY EXPO 2014, po raz pierwszy prezentuje się stoczniowa grupa MARS Shipyards&Offshore. Na jednym wspólnym stoisku i pod wspólnym szyldem wystawia się m.in. gdyńska stocznia Nauta.

Oprócz produkcji cywilnej, realizuje ona też usługi w zakresie naprawy, modyfikacji oraz budowy okrętów wojennych dla Marynarki Wojennej RP, jak i armatorów zagranicznych, w tym szeregu prac na okrętach podwodnych. Zdobyte doświadczenia w remontach okrętów jak w bardziej skomplikowanym przedłużaniu kadłubów statków oraz stosunkowo niskie koszty pracy, a także certyfikowana jakość wykonywania i zarządzania wielu prac sprawiają, że Stocznia Nauta jest idealnym miejscem dla napraw okrętów wojennych innych państw NATO.

W ostatnim okresie niemal jednocześnie aż trzech armatorów, dwóch zagranicznych

z Danii i Rosji oraz z PŻM zleciło wykonanie remontów po dwie swoje pływające jednostki. Z zadania tego stocznia wywiązała się znakomicie. Od dwóch lat po okresie przerwy wznowiono przedłużanie statków rybackich, a także przedłużono statek badawczy Havilla.

Dysponując czterema dokami pływającymi i dwiema pochylniami oraz dwoma suchymi dokami po Stoczni Gdynia przy ul. Czechosłowackiej, Nauta jest obecnie w stanie zrealizować najbardziej skomplikowane remonty różnego typu pływających jednostek.

Istotnym i ważnym przedsięwzięciem jest rozpoczęcie w maju 2013 roku budowy



jednej z najnowocześniejszych technicznie pływających jednostek naukowo badawczego katamaranu dla potrzeb Uniwersytetu Gdańskiego. Katamaran o wymiarach 40 m długości i 14 m szerokości z przeznaczeniem dla 20-osobowej załogi, będzie wykorzystywany do interdyscyplinarnych badań środowiska i przyrody Morza bałtyckiego. Zakończenie jego budowy planowane jest na 2014 rok. Równolegle jest też budowany jednokadłubowy

statek naukowo badawczy dla uniwersyteckiej uczelni w szwedzkim Goteborgu.

Gdyńska Nauta w ramach modernizacji floty polskiej Marynarki Wojennej dla niej wybuduje cztery okręty podwodne typu Orkan. Dlatego na targach Balt Military Expo 2014, odbywających się w halach wystawienniczych AmberExpo w Gdańsku Letnicy, stoisko stoczniowej grupy MARS Shipyards&Offshore jest często odwiedzane przez

zwiedzających, co uwiadcza powyższe zdjęcie.

Przez ponad 85 lat działalności Stocznia Remontowa Nauta zaprojektowała i wyprodukowała ponad 500 statków. Ze szczególnym uwzględnieniem takich jednostek jak:

- statki offshore i badawcze
- statki specjalne - pożarnicze i ratunkowe
- holowniki i barki
- łodołamacze, pogłębiarki
- trawlerzy

Oprócz budowy komplet-

nych jednostek wykonuje również:

- stalowe kadłuby, stalowe bloki kadłuba, nadbudówki i inne konstrukcje okrętowe
- aluminiowe kadłuby, nadbudówki i inne konstrukcje okrętowe

Goszcząc na stoisku Nauty dowiedzieliśmy się, że niedawno stocznia została wyróżniona nagrodą Orła Pomorskiego Innowacyjności 2014, przyznaną w gdańskim Dworze Artusa przez Magazyn Pomorski.

Istotna jest jeszcze jedna informacja, że w najbliższą sobotę, 28 czerwca w godzinach 10-14 dyrekcja stoczni zaprasza wszystkich chętnych na rodzinny festyn "Dzień Otwartej Stoczni", który odbędzie się na terenach przy ul. Czechosłowackiej 31. W programie gry, zabawy i konkursy dla dzieci, konkurs o tematyce stoczniowej z atrakcyjnymi nagrodami oraz zwiedzanie stoczni, napoje chłodzące i poczęstunek.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

25 lat wolności – czyżby?

Z posłem PiS Januszem Śniadkiem, w latach 2002-10 przewodniczącym NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski



Afera z nagraniem najważniejszych urzędników w państwie m.in. prezesa NBP i szefa MSW oraz ujawnienie treści ich rozmów, godzących w porządek konstytucyjny oraz nieudana próba siłowego wydarcia nośników z zapisami tychże rozmów z redakcji „Wprost”, pustoszy wizerunek rządu i premiera Donalda Tuska. Polacy już nie dają się nabierać na legendy o pełnej kontroli nad wszystkim, nie przyjmują tłumaczeń obozu władzy, jakoby

nie się nie stało i odrzucają metody, jakie służby państwowe stosują wobec dziennikarzy nie szanując wolności słowa.

- Czy w Polsce, ćwierć wieku po przemianach ustrojowych i równo 24 lata od likwidacji cenzury instytucjonalnej, organy państwa uderzają w podstawę demokracji, czyli wolność słowa? Czy wraca cenzura i czy wolność wypowiedzi jest zagrożona?

- Żyjemy w mocno koncesjonowanej wolności słowa. Elementem ograniczającym możliwość zapoznania się szerokiej opinii publicznej z rzeczywistym stanem państwa i procesów gospodarczych oraz ze sprawami dotyczącymi ludzi władzy jest utrzymujący się dominujący przekaz kilku mediów. Mieliśmy też rodzaj knebla, jakim była dyktatura tzw. poprawności politycznej. Nie równoważył tego zjawiska różnorodność tytułów, bo siła przekazu jest mocno zachwiana na rzecz opcji prorządowej i utrzymującego się dyktatu reklamodawców, z których

lwią część to spółki skarbu państwa czy instytucje publiczne.

- Ta wizja mediów uległa jednak zmianie. Okazuje się, że środowisko dziennikarskie solidarnie zareagowało na próby uderzenia w wolność słowa?

- Ostatnie wydarzenia toczące się wokół ujawnionych nagrań funkcjonariuszy państwa pod rządami PO obnażyły hipokryzję, której ludzie „Solidarności” doświadczyli chociażby przy okazji 25 rocznicy koncesjonowanych wyborów z 4 czerwca 1989 roku, z których próbowano uczynić święto wolności. Ten zabieg z selektywnym traktowaniem obchodów, z dwuznacznymi formułami zapraszania, czy właściwie nie zapraszania liderów związku, oprócz Lecha Wałęsy, obliczone było na wypieranie i dyskredytowanie znaczenia „Solidarności”. Ujawnienie skandalicznych nagrań pokazujących cyniczne traktowanie prawa i obywatelskiej wolności w Polsce jest pewnym memento...

- Dla części opinii publicznej forma i tematy rozmów to było zaskoczenie. Nie dla wszystkich. Miał pan złudzenia co do władzy?

- Dla opinii publicznej ów

język i przedmiotowe traktowania państwa, jako własności partii rządzącej, było szokiem. Nie miałem złudzeń co do braku kręgosłupa moralnego i niskiego poziomu etycznego środowiska, które sprawuje w Polsce władzę dzięki bierności większości społeczeństwa, przy zachowaniu pozorów troski o państwo. Teraz zasłona pozorów nad sceną władzy się podniosła.

- I wyszły, cytując ministra spraw wewnętrznych Sienkiewicza, „ch...”, „d...pa i kamieni kupa”?

- Prawda o arogancji i bezczelności ludzi władzy dociera do coraz większej grupy Polaków. W końcu nastąpi efekt domina. Ono już ruszyło i rodacy odwrócą się od cynicznych hipokrytów. Podzielą oni los skompromitowanego premiera Węgier Ferencza Gyurcsány'ego, obalonego, gdy wyszło na jaw, że ordynarnie oszukiwał, by utrzymać się u władzy.

- Czyli dymisja rządu Tuska? Co robi opozycja?

- Nie mam cienia wątpliwości, że ten układ należy odsunąć od władzy także w imię podstawowych wolności obywatelskich. Nie mam też złudzeń, że konieczna jest zmiana sejmowej arytmetyki. Nie wykluczone, że w samej

Platformie ujawnią się dalsze pęknięcia, a jeśli stopień poparcia spadnie dla niej do kilkunastu procent zacznie się ucieczka z pokładu, pardon, z platformy (śmiech).

- Nerwowe ruchy już stały się widoczne obozie władzy. To choćby nerwowość premiera na kolejnej konferencji oraz chaotyczna i bezskuteczna akcja prokuratury i ABW przeciwko dziennikarzom...

- Widać, że premier dostrzega, że mu się ugrupowanie gotowe posypać, część członków PO, zgorziona stylem liderów, zacznie się domagać ich „krwi”. Przecież nie wszyscy z nich są uwikłani w skandale. Sama PO tak długo, jak będzie to możliwe, od władzy nie odejdzie.

- Donald Tusk dyscyplinuje własne szeregi, mówi o wcześniejszych wyborach?

- Widać ewolucję, od straszenia PiS do lęku o utratę wpływów i władzy. Tusk przystąpił do straszenia, nie zaś do ujawnienia intencji wcześniejszych wyborów.

- Co do straszenia, to obywatele rzeczywiście powinni obawiać się nie tylko o sferę wolności, ale i bezpieczeństwa, skoro odpowiedzialny za MSW daje się nagrać, a teraz nadzoruje własną sprawę, ABW działa chaotycznie i gubi walizkę

w redakcji „Wprost”, a jeden ze skompromitowanych wice-ministrów za grube pieniądze zajmuje się strategicznymi inwestycjami w sektorze paliw...

- Niekompetencja ludzi wyznaczonych przez Tuska, mających wpływ na sprawy państwa i jego samego, jest nam znana. Przykrywają to elokwencją i zabiegami stosowanymi przez tabuny specjalistów od „pijaru”. Premier na Komisji Trójstronnej wobec nas powiedział, że jak nie wiadomo co robić, najlepiej nic nie robić. Pod presją opinii publicznej ta strategia nie wytrzymała i zaczęły się nerwowe ruchy. Nawet jeśli spadnie głowa ministra, będą to jedynie gesty „pijarowskiej” kliki. Zmieniają się personalia, ale gangrena pozostanie. Polska się budzi. Już widzimy, jak budzi się środowisko dziennikarskie, przypominając sobie o roli kontrolnej. Nie mam złudzeń, że uzależnienie mediów od reklamodawców nie zniknie, ale jest rola czytelników, widzów, słuchaczy i jest skala oglądalności, czy poczytności. Mam nadzieję, że rola zawodu zaufania społecznego, profesjonalizm dziennikarski i przyzwoitość staną się normą.

GO FUN
YOURSELF | AYGO



TOYOTA

PONAD 20 WYMIENNYCH
I DODATKOWYCH
KOLOROWYCH ELEMENTÓW



Dni otwarte **28-29 czerwca**

Przyjdź i stwórz swoje własne niepowtarzalne Aygo.

Wybieraj spośród ponad 20 wymiennych i dodatkowych elementów.

To początek kolorowej rewolucji!

Carter Gdańsk

TOYOTA CARTER GDAŃSK, ul. Grunwaldzka 260, tel. 58/340-22-22
www.carter.pl Dołącz do nas na facebooku!

Prokuratura wznowia postępowanie w sprawie szkoły w Kokoszkach

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz mimo zapowiedzianej na 26 czerwca absolutoryjnej sesji Rady Miasta Gdańska tego samego dnia w czasie obrad radnych odwiedził szkołę w Kokoszkach. Ba, zaprosił też chętnie redakcje na ten wspólny spacer po obiekcie, a zaraz po nim na briefing prasowy dotyczący nakładów Miasta na inwestycje, modernizacje i remonty w budynkach oświatowych. Nakłady poniesione w ostatnich czterech latach, to ponad 200 mln zł.

Można więc sądzić, że prezydent Gdańska Paweł Adamowicz jest pewien otrzymania absolutorium z realizacji budżetu Miasta za 2013 rok i spokojnie może sobie pozwolić na spacer po szkole w Kokoszkach. Obiekcie nowoczesnym, który ma zostać oddany do użytku w sierpniu 2014 roku, a już we wrześniu ponad 600 uczniów ma rozpocząć w nim naukę. Spacerowicz zobaczą jak na kilka miesięcy przed oddaniem do

użytku wyglądają sale dydaktyczne, pokój nauczycielski, sala gimnastyczna i stołówka.

W przeddzień tego spaceru czołowi działacze gdańskiej SLD zorganizowali konferencję prasową dotyczącą głównie właśnie nowo budowanej kosztów ponad 36 mln zł szkoły w Kokoszkach. Otóż Prokuratura Okręgowa w Gdańsku - jak poinformował dziennikarzy Franciszek Potulski - wznowiła umorzone kilka miesięcy temu postępo-

wanie dotyczące przekazania przez władze Gdańska publicznej szkoły w Kokoszkach w ręce prywatnego podmiotu. Taką decyzję o wznowieniu

otrzymała odnowę wszczęcia postępowania. Poseł PiS Andrzej Jaworski miał więcej szczęścia, bo jego doniesienie o wadliwie przeprowadzo-



postępowania odgórnie podjął prokurator generalny, do którego to zawnioskował w tej sprawie Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Przypomnijmy, że w tej sprawie złożono dwa doniesienia do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Jako pierwsza o niekonstytucyjnym przekazaniu w ręce prywatne publicznej placówki dydaktycznej budowanej za państwowe pieniądze, w styczniu 2014 złożyła gdańska SLD, i po miesiącu

nym konkursie wyboru szefostwa szkoły i jej przekazaniu przez władze Gdańska fundacji Pozytywne Inicjatywy, nie zostało odrzucone.

Franciszek Potulski, sprawujący mandat posła na Sejm II, III i IV kadencji z ramienia gdańskiego okręgu SLD, w rządzie Leszka Millera sekretarz stanu w MEN, a po 2005 wrócił do działalności związkowej jako rzecznik prasowy pomorskiego okręgu ZNP, obecnie chce wierzyć w apo-

lityczność gdańskiej prokuratury okręgowej, podobnie jak w apolityczność Świętego Mikołaja. Ale coś tu musi być na rzeczy, skoro dopiero zdaniem prokuratora generalnego decyzja o umorzeniu sprawy w Gdańsku „została podjęta przedwcześnie, bez wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia”. Okazuje się, że w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest ustaleń co do stanowiska kuratora oświaty w Gdańsku w kwestii przekazania prowadzenia szkoły osobie fizycznej lub prawnej, a czego wymaga ustawa o systemie oświaty. Prokurator generalny nakazał też gdańskiej prokuraturze połączyć postępowanie z obecnie już trwającym śledztwem w sprawie szkoły w Kokoszkach wniesionej przez posła PiS Andrzeja Jaworskiego.

Niewykluczone też, że problematycznym przekazaniem w prywatne ręce szkoły w Kokoszkach zainteresuje się premier RP Donald Tusk, do którego skierowano obzerne pismo w imieniu na-

uczycieli reprezentujących członków ZNP. W piśmie poproszono o kontrolę gdańskich władz samorządowych.

Franciszek Potulski stwierdził, że co najmniej co cztery lata publiczne placówki dydaktyczne są poddawane społecznej kontroli. Szkoła w Kokoszkach będąca we władaniu fundacji takiej kontroli nie będzie poddawana. A placówki dydaktyczne tym się różnią od innych, że spełniają obowiązujące w naszym kraju zadania oświatowe. Edukacja jest przymusowa. Jak sprawdzić jej realizację skoro fundacje nie są poddawane takiej kontroli? A przecież stanowisko Trybunału Konstytucyjnego z 9 czerwca 2010 roku wyraźnie mówi o tym, że szkolnej edukacji nie można powierzać prywatnemu podmiotowi w rodzaju fundacji, twierdzi Potulski.

Mimo zapowiedzi w konferencji nie wzięła udziału radna Jolanta Banach, pełniąca mandat z ramienia SLD.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

Toyota Aygo wjeżdża na salony

Już niedługo będziemy mogli zobaczyć Nową Toyotę Aygo w salonie Toyoty Carter Gdańsk. W ostatni weekend czerwca szykuje się wyjątkowa premiera pod hasłem "Go fun yourself".

Przygotuj się na coś X-cytującego. Już od początku miesiąca ruszyła produkcja nowej Toyoty AYGO, która posiada charakterystyczny znak X z przodu i ma szerokie możliwości personalizacji nadwozia oraz wnętrza. Każdy znajdzie i dopasuje coś dla siebie.

Charakterystyczny przód, unikalny tył – AYGO nie sposób pomylić z żadnym innym modelem. Od przedniego grilla w kształcie litery X i eleganckich reflektorów LED, po sportowy spojler dachowy i obudowę tylnych świateł – dzięki tym elementom możliwości dostosowania auta do własnego stylu są niemal nieograniczone! Zabawa kończy się dopiero wtedy, gdy zabraknie Ci weny.

Najważniejsze elementy nowego wyglądu AYGO to odważne wykończenie maski w kształcie litery X, zdecydowa-

na i jednocześnie fantazyjna sylwetka, a także nietuzinkowy dach z charakterystycznym zagłębieniem (ang. double bubble). Każdy z nas ma inne potrzeby, dlatego Toyota AYGO jest dostępna w pięciu wersjach wyposażenia: x, x-play, x-cite, x-clusiv i x-wave.

Stwórz swoje wymarzone auto dzięki 2 pakietom wyposażenia zewnętrznego, które sprawiają, że Twoje AYGO x-play będzie jeszcze bardziej stylowe niż kiedykolwiek! Pakiet OUTstand to gwarancja, że nikt nie przejdzie obok Twojego auta obojętnie. Wybierz kontrastujący kolor wykończenia maski w kształcie litery X, jego przedłużenia, spojlera oraz dachu i wyróżnij się na tle innych kierowców! Pakiet OUTglow to doskonały wybór, jeżeli preferujesz mniej odważne połączenia kolorystyczne. Możesz na przykład wyposażyć swoje auto w przednią i tylną listwę zderzaka oraz wykończenie dolnej części drzwi bocznych w kolorze czerwonym Red Pop lub srebrnym Shiny Silver (dostępny także dach w kolorze czerwonym Red Pop).

AYGO to auto kompaktowe i jednocześnie niezwykle przestronne. W środku bez problemu zmieszczą się cztery osoby i liczne bagaże. Nowe zawieszenie znacząco poprawia komfort jazdy, a promień skrętu 4,8 m sprawia, że Aygo idealnie

sprawdza się we wszystkich warunkach.

Aby zapewnić jak największą ekonomię spalania, inżynierowie Toyoty poprawili oddychanie dotychczasowego, niezwykle wydajnego 3-cylindrowego silnika i zmniejszyli jego tarcie wewnętrzne. Od teraz jazda AYGO to czysta przyjemność – auto świetnie się prowadzi, a dzięki niskiej emisji dwutlenku węgla troszczysz się o środowisko naturalne.

Zupełnie nowa Toyota AYGO, która debiutowała podczas Salonu Motoryzacyjnego w Genewie, uosabia determinację Akio Toyody, prezesa Toyoty Motor Corporation, by produkować coraz lepsze samochody, dające coraz większą przyjemność z jazdy. AYGO powstało zgodnie z językiem stylistycznym J-Playful, nawiązującym do współczesnej kultury młodzieżowej Japonii, gdzie ceni się bezpośrednie kształty i wyraziste linie.

Toyota Carter Gdańsk już zaprasza wszystkich do oglądania samochodu 28-29 czerwca. Jak zawsze dla osób zamawiających samochody podczas Dni Otwartych w Toyocie Carter czekają niespodzianki. Wyjątkowo wyróżnione zostaną osoby, które zamówią Nową Toyotę Aygo w tych dniach.

Tomasz Łunkiewicz

Kolejny dobry rok dla SNG - 522 tys. zł dla siedmiu członków Rady Nadzorczej

Kolejny rok przyniósł wysokie zyski dla Saur Neptun Gdańsk. 2013 rok spółka zamyka na plusie z zyskiem 16,8 mln zł.

Dostarczanie wody to dobry sposób na biznes. Szczególnie gdy jest się monopolistą w dystrybucji niezbędnego do życia dwutlenku wodoru.

W rekordowym 2012 roku zysk wyniósł prawie 20 milionów złotych netto. Kolejny rok przyniósł wysokie zyski Saur Neptun Gdańsk w 2013 roku: 16,8 mln zł. Spółka odnotowuje od lat wzrost zysków. W 2010 r. zysk netto sięgnął 9,5 mln zł., a w 2011 - 10,8 mln zł.

Nadal czekamy na transparentność procesu negocjowania cen wody. Ten bowiem ciągle jest niejawnym. O czym zresztą niejednokrotnie pisaliśmy.

Prezes spółki Serge Bosca i jego zastępca Jacek Kieloch mogą być dumni, a francuski właściciel gdańskiej wody (w 51 proc.) już może liczyć na prawie 8,4 mln zł z tytułu dywidendy (8 394 545 zł). Do gdańskiej kasy (49 proc. udziałów) wpłynię nieco mniej – 8 065 347 zł.

Za swój wysiłek członkowie zarządu spółki pobrali 1 361 535 zł. wynagrodzenia brutto wraz z wypłatą nagród z zysku. To o pół miliona mniej niż w 2012 r. (1 887 087 zł). Ale wówczas wypłacano je trzem członkom zarządu (do 31 października 2012 r. zasiadał w zarządzie obok Bosca'e i Kielocha także Cyrille Teyssonnières). Wypada więc średnio po 680 tys. zł na członka zarządu, czyli 56 tys. zł miesięcznie. Premia dla dwóch członków zarządu wyniosła 165 tys. zł. Rok wcześniej było to 329 888 zł – na trzech. Za dostarczanie wody do pół miliona-wej aglomeracji bez żadnej konkurencji – to nader „godziwa” gratyfikacja.

Jako, że większościowy pakiet akcji ma francuski międzynarodowy koncern Saur International to przedsiębiorstwa z mniejszościowym pakietem akcji po stronie gminy nie obejmuje „ustawa kominowa”.

Tym razem Saur ograniczył wydatki na reprezentację z 158,2 tys. zł w 2012 r. do 56,9 tys. zł w ub.r.

Nad działaniami zarządu czuwa siedmioosobowa Rada Nadzorcza, której członkowie w 2013 roku zainkasowali w sumie 522 659 zł. (w 2012 r. - 506 136 zł). Wypada więc na rok po 74,5 tys. zł na każdego z jej członków.

Zasiada w niej czterech Francuzów i trójka reprezentantów Gdańska. Pracami rady kieruje Anna Machnikowska. Jej zastępcą jest Jean-Philippe Sebe, poprzednio szef rady.

Saur Neptun Gdańsk wchodzi w skład francuskiej grupy SAUR International.

ASG

Mąki do domowego wypieku chleba



Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie "PZZ" w Stoisławiu S.A.
76-031 Mścice, Stoisław 11, tel. +48 94 34 55 900, fax +48 94 34 55 992
sklep internetowy www.mlynystoislaw.pl

Prezydent Bronisław Komorowski w Sopocie na otwarciu dwóch wystaw

Środowe popołudnie przed obchodami Bożego Ciała spędził w Sopocie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. Wizytę rozpoczął od zasadzenia dębu wolności w Parku Północnym obok Grand Hotelu. Wieczorem w Operze Leśnej, wysłuchał wraz z małżonką koncertu ormiańskiego wirtuoza fortepianu Artura Papaziana, laureata Międzynarodowego konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Program wypełniły „Nokturny Chopina”. Głównym wydarzeniem popołudnia było jednak otwarcie wystawy Iwana Ajwazowskiego. Słynnego malarza pochodzenia ormiańskiego, uznawanego obok Williama Turnera za jednego z najsłynniejszych romantycznych, marynistów XIX-wiecznego malarstwa, oraz wystawy dzieł Teodora Axentowicza, malarza o korzeniach ormiańskich.

Obie wystawy, przy dużym zaangażowaniu Prezydenta Bronisława Komorowskiego, zostały zorganizowane przez Państwową Galerię Sztuki w Sopocie. W październiku w ramach wymiany, wystawy zostaną

pokazane w Erywaniu. Obaj malarze to wirtuozi pędzla.

Wystawę Iwana Ajwazowskiego zatytułowaną „Czas i wieczność” w większości stanowią obrazy przywiezione z Narodowej Galerii Armenii w Erywaniu. To 43

obrazy, ale również rysunki, które są zapisem malarskim jego wielkiego kunsztu. Ajwazowski był lirykiem tworzącym romantyczny nastrój przesiąknięty wielkim humanizmem. Tworzył na Krymie w Teodozji, w zaciszu swojej pracowni. Jego sztuka zbudowana

z głowcami, po ciężkie zasłonięte chmurami krajobrazy burzliwego morza, targanego wichrami i spienionymi falami. To również pejzaże: ormiańskie, krymskie, ukraińskie i kaukaskie z majaczącymi w oddali łańcuchami górskimi. Ajwazowski często

bowość malarska, mający tak jak Ajwazowski ormiańskie korzenie. Jeden z najważniejszych polskich piewów Huculszczyzny i kresowego folkloru, obok swoich lwowskich i krakowskich kolegów: Władysława Jarockiego, Fryderyka Pautscha i Kazimierza

malarstwie portretowym. Studiował również w Paryżu. Wiele jego obrazów namalowanych jest techniką pastelową, w której osiągnął wirtuozerską doskonałość. Axentowicz dwukrotnie był rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1910-11 i 1927-28). Cały czas w swojej twórczości wieloma realizacjami, nie tylko malarskimi akcentował swoje związki ze społecznością ormiańską. Sopotcka wystawa nosi tytuł „Teodor Axentowicz – Ormianin polski”. Na wystawie zobaczyć możemy jego najważniejsze dzieła: „Chrzest Armenii”, „Święto Jordanu”, „Włoską Kwiatkę” czy „Kołomyjkę”.

Prezentacje tych wielkich i niezwykle cenionych malarzy mogą okazać się wielkimi wydarzeniami sopockiego lata. Obejrzeć będzie można je w Państwowej Galerii Sztuki, aż do 21 września. Patronat Honorowy objęli: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski i Prezydent Armenii Serż Sarkisjan.

**Stanisław Seyfried
fot. Stanisław Seyfried**



Prezydent Bronisław Komorowski z Prezydentem Sopotu Jackiem Karnowskim i Dyrektorem PGS w Sopocie Zbigniewem Buskim

wana na fantazjach morskich, to poetycki zapis przestrzeni morskiej w wielu aspektach. Od wschodów i zachodów słońca, cichego, spokojnego, bezkresnego morza z majaczącymi na horyzoncie ża-

różnicował kontrastowo paletę barw, uzyskując zaskakujące efekty, potęgujące wrażenia. Był wielkim mistrzem lirycznego nastroju.

Natomiast Teodor Axentowicz, to również wielka oso-

Sichulskiego. Studiował tak jak wielu Polaków w Monachium. Zaliczany był do grona polskich monachijczyków, co już samo w sobie stanowi o jego wielkich umiejętnościach, szczególnie w jego

Korzystają i ufają – 92 procent członków SKOK darzy kasy zaufaniem

Z badania przeprowadzonego przez niezależny instytut Millward Brown wynika, że aż 92 proc. członków SKOK ufa Spółdzielczym Kasom Oszczędnościowo-Kredytowym. W badanej, reprezentatywnej próbie, zaufanie do SKOK-ów znacznie przewyższa zaufanie do instytucji komercyjnych.

Millward Brown - jedna z największych w Polsce agencji badawczych sprawdziła zadowolenie z oferty i usług SKOK, a także wizerunek Kas oraz poziom zaufania członków SKOK do kas na tle innych instytucji finansowych. Z ogólnopolskich badań instytutu wynika, że aż 92 proc. członków Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych uważa instytucję finansową, do której przynależą, za godną zaufania. Dla porównania wśród badanych największe na polskim rynku komercyjne instytucje finansowe nie uzyskały w badanej

grupie poziomu zaufania przekraczającego 52 proc.

Zdecydowana większość respondentów (84 proc.) wskazała, że w odróżnieniu od banków, SKOK-i to instytucje finansowe zorientowane na „zwykłych ludzi”. W przypadku banków komercyjnych i spółdzielczych, wyniki te nie przekraczają poziomu 33 proc. głosów i ankietowani znacznie częściej wskazują, że są to instytucje skierowane do ludzi bogatych.

Ogromną przewagą spółdzielczych kas nad innymi, znanymi komercyjnymi instytucjami finansowymi,

jest ich nastawienie na konsumenta (94 proc. badanych twierdzi, że są przyjazne dla klienta). Z kolei według opinii 88 proc. ankietowanych do określeń SKOK-u najlepiej pasuje „profesjonalizm”.

Co szczególnie istotne, aż 91 procent członków SKOK potwierdza – kasy to instytucje „uczciwe”. Wskaźnik ten w przypadku podmiotów komercyjnych i banków spółdzielczych nie przekraczał 51 procent.

Wysoki poziom zaufania i pozytywna ocena członków SKOK-ów wobec instytucji, do której należą, jest od lat cechą niezmienną. Z badań TNS Pentor z 2012 r. przeprowadzonych na zlecenie Komisji Nadzoru Finansowego wynikało, że SKOK-om ufa 91 proc. ich członków.

W badaniach Millward Brown zwrócono również uwagę na ofertę spółdzielczych kas. W części poświęconej satysfakcji z usług i produktów SKOK-ów aż 91 proc. respondentów wskazywało, że są zadowoleni z oferty ich kasy. Za główny

atut uważano jakość obsługi klienta oraz szybkość obsługi klienta - odpowiednio 97 proc. i 96 proc. ankietowanych było zadowolonych ze świadczonych w placówkach SKOK usług.

Z badań wyłania się również obraz członków SKOK-ów jako konsumentów przywiązanych do swojej instytucji finansowej. Aż 9 osób na 10 poleciłoby spółdzielcze kasy swoim znajomym lub rodzinie, a 89 proc. badanych deklaruje, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy na pewno nie zmieni instytucji i pozostanie w SKOK-u.

Aż 71 procent badanych potwierdziło, że brak możliwości skorzystania z usług SKOK byłby dla nich problemem.

Badania zrealizowano w dniach 28 maja – 9 czerwca 2014 r. W ich trakcie przeprowadzono 608 wywiadów na ogólnopolskiej próbie członków SKOK reprezentatywnej pod względem płci, wieku, wykształcenia i klasy wielkości miejscowości.



**92
proc.**

**członków SKOK
darzy kasy zaufaniem**

GO FUN
YOURSELF | AYGO



TOYOTA

PONAD 20 WYMIENNYCH
I DODATKOWYCH
KOLOROWYCH ELEMENTÓW



Dni otwarte **28-29 czerwca**

Przyjdź i stwórz swoje własne niepowtarzalne Aygo.
Wybieraj spośród ponad 20 wymiennych i dodatkowych elementów.
To początek kolorowej rewolucji!

CHWASZCZYNO
ul. Gdyńska 68
tel. 58 520 94 10



TOYOTA
WALDER

www.toyota.gdynia.pl

RUMIA
ul. Sobieskiego 28
tel. 58 679 49 99

Polska to jest mój kraj

- Na zawsze pozostanę kibicem Lechii. Poza tym to jest mój plan, żeby zostać w Gdańsku na stałe – z Deleu, byłym już obrońcą Lechii Gdańsk, rozmawia Patryk Gochniewski

- Jak to się stało, że człowiek z Brazylii tak bardzo pokochał Lechię i Gdańsk – co takiego jest w tym mieście i klubie, że oddałeś im serce?

- Na początku nie było źle, bo było ciepło. To był lipiec, rok 2010. Mieszkalem ze dwa tygodnie w hotelu Villa Pascal. Bardzo blisko morza. Dla mnie było fajnie, bo była plaża, jak u nas w Brazylii (śmiech). Kiedy zaczynałem było kilka problemów. Nie znałem języka, czasem kolor mojej skóry, ale nieważne. Było, minęło. Ludzie dużo mi pomagali. Przede wszystkim dzięki nim tak dobrze się tu czuję.

- Często widuję cię na mieście. Chodzisz do pubów, spotykasz się ze znajomymi, przybijasz piątki z kibicami – nie miałeś czasem dość tej popularności?

- Nie. Dla mnie jest fajnie. Dla mnie jest zupełnie odwrotnie, bardzo to lubię. Robię to od serca, nie ma problemu kiedy jakiś kibic poprosi mnie o zdjęcie czy kilka słów. Cieszę się bardzo, że ludzie tak mnie odbierają.

- Nie masz trochę żalu do Lechii, że po czterech owocnych latach nie znaleźli dla ciebie miejsca na kolejny sezon?

- Wiesz, na pewno było miejsce dla mnie. Ale nie w oczach nowych właścicieli. Nie pasowałem im po prostu. Ostatni trener chciał mnie przeciwieństwo w drużynie.

- Chodzą słuchy, nie wiem na ile będziesz chciał się do nich odnieść, że w ostatnich meczach grałeś mniej ponieważ trener Moniz miał z góry narzucane, że ma grać Paweł Stolarski zamiast ciebie. Jaka jest prawda?

- Słyszałem to kilka razy. Trener powiedział tak w wywiadzie, że była decyzja z góry. Ale ja nic o tym bezpośrednio nie wiem. Więc nie mogę potwierdzić. Jednak jeśli trener tak stwierdził...

- Jak oceniasz – z perspektywy piłkarza – Lechię w kontekście nowego sezonu? O co twoim zdaniem może walczyć i czy nie obawiasz się, że skończy się jak w Zagłębiu Lubin – duże



pieniądze i wzmocnienia nie przelożyły się na sukces, tylko na wielką porażkę.

- Nie tylko Zagłębie. Była też Polonia Warszawa. Każdy chciał w niej grać, bo były pieniądze. Kupili kilka dobrych zawodników i nie mieli wyników. Ale mam nadzieję, że w Lechii będzie dobrze. Na papierze to bardzo dobra drużyna, ale nazwiska nie grają. Zobaczmy jak będzie na boisku.

- Co planujesz teraz – masz oferty z innych klubów czy robisz sobie przymusową przerwę i będziesz rozkręcał własną firmę, o której kiedyś wspominałeś?

- Staram się jeszcze grać. Piłka to moje życie. Mam jeszcze kilka lat. Są różne propozycje. Teraz będę analizował, która bę-

dzie dla mnie najlepsza. Mam nadzieję, że do końca przyszłego tygodnia, najpóźniej, będę już miał nowy klub.

- Jaka była atmosfera w trakcie zmian właścicielskich – wszystko było w porządku czy dało się odczuć pewien niepokój, napięcie?

- Dla nas, jak i dla kibiców był to wielki znak zapytania. Kto będzie nowym trenerem, kto nowym zawodnikiem, kto z nas odejdzie i tak dalej. Nic nie wiedzieliśmy. Ale nie miało to wpływu na zachowanie na boisku. Jednak ja czułem, że już tu nie zostanę. Nie z powodu gry, tylko po prostu nie pasowałem nowym właścicielom. Bo jak był Kuchar, to przecież rozmawialiśmy o nowym kontrakcie. Wprawdzie bez porozumienia, ale rozmowy były. Jednak kiedy przyszły nowe władze, w ogóle nie było takiego tematu. Wiedziałem, że odchodzę.

- Popłakałeś się po ostatnim meczu. Trochę szkoda, nie?

- No szkoda. Wiesz, grałem tu cztery lata. Bardzo dobrze się czuję, ale, niestety, taka jest piłka. Kiedy zabrzmiał ostatni gwizdek, zeszyły wszystkie emocje. Jednak zawsze Lechia będzie w moim sercu. Będę się jej przyglądał, śledził dokonania. Darzę ten klub wielkim szacunkiem, podobnie jak kibiców. Zresztą sam na zawsze pozostanę kibicem Lechii. Poza tym to jest mój plan, żeby zostać w Gdańsku na stałe. Jak teraz wyjadę, to będę tęsknić, wiadomo. Ale będę przyjeżdżał do przyjaciół. Jednak za kilka lat już cały czas będę mógł poświęcać bliskim mi tu osobom.

- Na koniec – jak byś podsumował swoje cztery lata w Lechii?

- Było bardzo fajnie. Miałem kilka złych momentów, ale zdecydowanie więcej było na plus. To czas, który będę pamiętał. Momenty, kiedy wygrywaliśmy, radość z kibicami... Tego się nie zapomina.

Cała rozmowa na www.wybrzeze24.pl

Robię co mogę

Rozmowa z Marcelem Szymko, zawodnikiem Renault Zdunek Wybrzeże

- Marcel zauważyłeś, że od kilku tygodni zmieniło się nastawienie kibiców w stosunku do ciebie? Zaczęli cię bardziej doceniać.

- No, tak... Zauważyłem. Nawet we Wrocławiu po meczu po raz pierwszy spotkało mnie to, że kibice skandowali moje imię i nazwisko. Już kiedyś o tym mówiłem.

- Ta zmiana zaczęła się po meczu z Leszmem po którym byłeś bohaterem ujęcia po spotkaniu z Unią gdy powiedziałeś "Nie cieszymy się zrobiliśmy tylko 32 punkty".

- Akurat wtedy nie wiedziałem, że kamera mnie obserwuje i faktycznie powiedziałem to co myślałem do kolegów. Dopiero po chwili zauważyłem, że jest tam kamera. Pytaliśmy się potem czy będzie głos nagrany. Powiedzieli, że tak. Nie wiedziałem nawet, że to poszło w magazynie Ekstraligi. Dowiedziałem się po dwóch, albo trzech dniach. Napływało do mnie bardzo dużo wiadomości od kibiców właśnie w związku z tą sprawą. Byłem troszeczkę zaskoczony skąd oni o tym wiedzą. Potem okazało się, że poszło to magazynie Ekstraligi.

- Tą wypowiedzią bardzo zyskałeś w oczach kibiców. Widać,

że przejmujesz się wynikami zespołu i przeżywasz takie porażki jak z FOGO Unią.

- Nie da się tego ukryć. Zawsze mówię, że jestem w klubie od 1992 roku. Tutaj pod tym względem nic się nie zmienia. Czasami mam nawet wrażenie, że zależy mi bardziej niż niektórym ludziom, którzy siedzą na trybunach. Chociaż nie mówię o tych wiernych fanach, którzy są z nami na dobre i na złe. Oni dziś mogą się czuć naprawdę świetnie (rozmowa po meczu z Betard Spartą – dop. TŁ). Oni są z nami zawsze. Są kiedy przegrywamy, byli z nami dzisiaj i to świetna sprawa, że z nami są. Mam nadzieję, że z tych ludzi będzie coraz więcej na trybunach, bo żużel to naprawdę piękny sport. Po prostu warto przychodzić na stadion z całą rodziną i oglądać to widowisko.

- Spotkanie z Leszmem było dla ciebie przełomowe również w tym względzie, że zdobyłeś w nim punkty po walce i od tamtej pory w każdym meczu punktujesz. Jeździsz bardzo ambitnie co również podoba się kibicom, że nie odpuszczasz i starasz się na tyle ile możesz.

- Nie ma takiej możliwości żeby odpuszczać. Trzeba walczyć. Tak jak mówiłem

pracuję każdego dnia, żeby w meczu jeździć coraz lepiej. W miarę możliwości pracuję nad sprzętem i nad wynikiem.

że gdybym miał tyle ile Rickardsson to byłbym mistrzem świata. Na pewno jest to bardzo komfortowa sytuacja,



Marcel Szymko (z prawej) codziennie pracuje aby wyniki były coraz lepsze

Nie jest to łatwe, ale cóż. Może nie będę więcej mówić w jakiej jestem sytuacji. Robię po prostu co mogę.

- Przy lepszym sprzęcie twoje wyniki mogłyby być jeszcze lepsze. Czasami jednak wola walki i ambicja nie wystarczą.

- Nie chcę być taki bezczelny jak niektórzy żużlowcy,

jeśli ma się sprzęt na którym da się wygrać z każdym. Łatwiej się pracuje jeśli ma się zaplecze sprzętowe na wysokim poziomie ekstraligowym.

- Wygrana z Betard Spartą przedłużyła wasze nadzieje na utrzymanie. Trzeba jednak zdobyć kolejne punkty. Wy musicie ich szukać głównie

na gdańskim torze. Przyjadą do Gdańska jeszcze Stal Gorzów i Unia Tarnów. Jesteście w stanie z nimi powalczyć?

fotografia
Sławomir Żylak

sezonie?

- Zależy to od kategorii w jakich będziemy oceniani. Chciałbym żeby moja wartość sportowa została dostrzeżona na tyle, żebym w przyszłym roku mógł bez problemu znaleźć drużynę i nad tym przede wszystkim się skupiam. To jest najbardziej istotne.

- Na pewno coraz bardziej doceniają cię gdańscy kibice. Widać to po tym jak zmieniły się komentarze w porównaniu do tych, które były na początku sezonu.

- Prawdę mówiąc nie czytam komentarzy, bo to nie wpływa pozytywnie na przygotowanie zawodnika do meczu. Wiadomo, że opinie się zmieniają w zależności jak się jeździ, jakie są ostatnie wyniki. Lepiej tego nie czytać. Ale to, że kibice doceniają to, że jeżdżą coraz lepiej to akurat mnie cieszy.

- W tym sezonie miałeś już słabsze i lepsze występy, groźny upadek. Teraz wszystko wskazuje, że powinno być już tylko lepiej.

- Uważam, że limit pecha na ten wyczerpałem. Być może nie na ten sezon, ale na dłuższy czas. Mam nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej.

**Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Integracyjny pierwszy dzień wakacji



30 czerwca w hali MRKS na Zaspie odbędzie się otwarty turniej tenisa stołowym dla młodzieży szkolnej "PIERWSZY DZIEŃ WAKACJI - SPRAWNI I NIEPEŁNOSPRAWNI RAZEM". Początek gier o godz. 11.30

W całodniowym turnieju tenisa stołowego w hali gdańskiego MRKS rywalizować będą uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Ma to być zarazem dzień sportowej i społecznej integracji - razem wystartują sportowcy sprawni i niepełnosprawni.

To pierwszy taki projekt, idea wynikająca z ducha fair play, którego strażnikiem przez całą swoją karierę sportową był Andrzej Grubba. Gościem "Pierwszego Dnia Wakacji 2014" będzie Leszek Kucharski, wielki rywal i partner sportowy A. Grubby.

Zawody zostaną rozegrane na 16 stołach. System roz-

grywania zawodów w zależności od liczby startujących. Wstępnie udział potwierdziły m.in. Szkoła Podstawowa nr 80, Klub Skoczek Sopot, Orlik Gdynia, MRKS, AZS, Kosynier Sobowidz. Zapisy do turnieju będą przyjmowane do poniedziałku do godz. 11.00

Turniej organizujemy aby pokazać, w związku z rozpoczynającymi się wakacjami, że tenis stołowy jest do uprawiania praktycznie w każdych warunkach - powiedział Ryszard Weisbrodt, prezes Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Tenisa Stołowego w Gdańsku. - Chcemy zachęcić do gry w tenisa stołowego.



Leszek Kucharski (na zdjęciu w pokazowej grze z Maciejem Grubbą, synem Andrzeja Grubby, podczas memoriału Andrzeja Grubby w 2013 roku) będzie gościem turnieju i na jego rozpoczęcie zagra z Barbarą Rompą

Druga sprawa to sukcesy niepełnosprawnych zawodników w tenisie stołowym. W tej chwili rekompensują pewien niedosyt braku sukcesów pełnosprawnych tenisistów na miarę sukcesów Andrzeja Grubby z przeszłości. Chcemy również wysłać przesłanie, pozdrowienie do nauczycieli, że o nich pamiętamy podczas wakacji.

Turnieje tenisa stołowego już przed laty organizował Aleksander Mielewczyk. Były to imprezy tylko dla zawodników pełnosprawnych. W tym roku turniej rusza po raz pierwszy w formule integracyjnej. Organizatorzy chcą aby była to impreza cykliczna i odbywał się co roku.

Imprezę rozpocznie pokazowy pojedynek Barbary Rompy z Leszkiem Kucharskim.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Włodzimierz
Amerski**

Gdańszczanie pozostali w grze o utrzymanie

Po dramatycznej końcówce Renault Zdunek Wybrzeże pokonało Betard Spartę i pozostało w walce o utrzymanie. W niedzielę gdańszczanie będą rywalizować w Lesznie z FOGO Unią (godz. 19.00).

Przed spotkaniem z Betard Spartą było wiadomo, że tylko zwycięstwo pozwala gdańskiej drużynie zachować nadzieję na utrzymanie. Początek meczu nie układał się po myśli podopiecznych Piotra Szymko. W wyścigu pierwszym na ostatnim wirażu Artur Mroczyński stracił po swoim błędzie jeden punkt. W wyścigu młodzieżowym dość niespodziewanie podwójnie wygrali wrocławianie. Starty udało się szybko odrobić. W dalszej części meczu nadal minimalnie przeważali goście. W piątym biegu goście odzyskali prowadzenie pokonując duet Jonasson-Szymko. Podopieczni Piotra Szymko mieli szczęście w gonitwie numer 6. Bieg wygrali ponownie goście 5:1, ale po protestach sędziego obejrzał powtórkę i zdecydował, że ponieważ taśma startowa nierówno poszła w górę wyścig zostanie powtórzony. W powtórcie Lindgren przegrał start, ale kapitalnym atakiem przy krążniku wyszedł na pierwsze miejsce.

Gdańszczanie mogli wyrównać w wyścigu siódmym, ale na ostatnim wirażu podobnie jak w wyścigu pierwszym błęd popełnił Mroczyński i spadł na trzecie miejsce. Po wyścigu dziewiątym goście ponownie mieli sześć punktów przewagi. Trener Szym-

ko błyskawicznie skorzystał z możliwości wprowadzenia rezerwy taktycznej. Lindgren po słabym starcie kapitalnym atakiem między dwójką wrocławian dołączył do prowadzącego Jonassona. Po chwili "Fredka" w duecie z Pieszczykiem przywieźli kolejne 5:1 i gdańszczanie wyszli na pierwsze prowadzenie w meczu, a w lidze pierwsze od wygranej... z Unibaxem.

Do biegów nominowanych gdańszczanie przystępowali z przewagą dwóch punktów. Stało się tak dzięki ambitnej jeździe Szymko. Marcel na wyjściu z pierwszego wirażu zdecydowanie przyblokował Troya Batchelora, a potem przez cztery okrążenia broił trzeciej pozycji. Jeszcze na ostatnich metrach obaj zawodnicy ostro walczyli. Górą był Szymko.

Po pierwszym okrążeniu czternastego biegu zanosiło się, że to goście będą bliżej wygranej. Duet wrocławski jechał na 5:1. Na drugim wirażu upadł Pieszczyk i bieg został przerwany. W powtórcie ponownie lepiej spod taśmy wyszli wrocławianie. Na trzecim ataku kapitalnym atakiem popisał się Jonasson, który z trzeciej pozycji przedarł się na pierwszą.

Nie mniej emocji było w ostatnim wyścigu dnia. Kibice cieszyli się po pierw-

szych metrach, bo chociaż prowadził Woffinden to z powodu defektu z toru zjechał Maciej Janowski. Na drugim okrążeniu w dziurę wpadł Lindgren i upadł, co spowodowało przerwanie wyścigu. W tym momencie gdańscy

na słowa uznania jest Marcel Szymko.

Gdańszczanie dzięki wygranej nadal mają szanse na utrzymanie. Nie będzie to jednak zadanie proste. Podopieczni Piotra Szymko na razie mają tyle samo punk-

duży punkt więcej od rywali. Bo w przypadku takiej samej liczby punktów będą gorsi od konkurentów. Z wrocławianami bilans dwumeczu jest niekorzystny. Z częstochowianami gdańszczanie przegrali u siebie i raczej

meczach wyjazdowych gdańszczanie będą walczyć o jak najniższą porażkę. Leszczynianie walczą o play off i na pewno będą chcieli przybliżyć się do niego dopisując sobie trzy punkty w niedzielę. W Gdańsku FOGO Unia pewnie wygra i na swoim torze również nie powinna mieć problemów. Tym bardziej, że gdańszczanom nigdy na leszczyńskim torze nie wiodło się zbyt dobrze. Na 32 mecze wygrali tylko 4 i 1 zremisowali. Po raz ostatni Wybrzeże nie przegrało w Lesznie w 1994 roku (był remis 45:45). Co ciekawe w spotkaniu tym wystąpił Damian Baliński, który jest w składzie gospodarzy na niedzielny mecz.

W zgłoszonym przez gdańszczan składzie nie ma Leon Madsena. Zmieniło się również ustawienie par. Po raz pierwszy w tym sezonie z juniorem zestawiony został Artur Mroczyński. Z Thomasem H. Jonassonem jeździć będzie Marcel Szymko, a drugą parę tworzą Renat Gafurov i Fredrik Lindgren.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**



kibice trzymali kciuki żeby Leon Madsen nie wjechał w taśmę, nie miał defektu lub upadku. Skończyło się szczęśliwie i Madsen dobił dwa punkty dające wygraną w meczu.

W gdańskiej ekipie największe słowa uznania zasłużyło trio Skandynawów. Lindgren, Madsen i Jonasson zdobyli w sumie 36 punktów. Skandynawowie jeździli nie tylko efektywnie, ale również efektownie sporą część punktów przywożąc po walce na dystansie. Czwartym zawodnikiem, który zasłużył

tów co zespoły z Wrocławia i Częstochowy. Chcąc się utrzymać Renault Zdunek Wybrzeże musi na zakończenie rozgrywek mieć o jeden

trudno liczyć, że wygrają na wyjeździe.

W niedzielę gdańską drużynę czeka wyjazd do Leszna. Podobnie jak w pozostałych

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk:

1. Thomas H. Jonasson
2. Marcel Szymko
3. Renat Gafurov
4. Fredrik Lindgren
5. Artur Mroczyński
6. Krystian Pieszczyk

Fogo Unia Leszno:

9. Nicki Pedersen
10. Damian Baliński
11. Kenneth Bjerre
12. Grzegorz Zengota
13. Przemysław Pawlicki
14. Piotr Pawlicki

Serwis Haller wspierał Mistrzostwa Świata w piłce siatkowej na siedząco

Partner Sieciowy General Motors Poland – Serwis Haller wspierał zawodników mistrzostw świata w piłce siatkowej niepełnosprawnych.

Prawie pół tysiąca uczestników z 20 krajów m.in. z Polski, Ukrainy, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Iranu, Japonii czy Maroka którzy walczyli o medale podczas mistrzostw świata w siatkówce na siedząco w Elblągu, jeździło flotą samochodów Opel dostarczanych przez Serwis Haller, dealera niemieckiej marki posiadającego jeden ze swoich oddziałów w Elblągu. To drugi rok z rzędu, kiedy Serwis Haller wspomaga sportowe rozgrywki para-volley.

Siatkówka osób niepełnosprawnych, jako dyscyplina sportowa uprawiana jest w ponad 60 krajach. Istnieje jedenaście polskich zespołów siatkówki na siedząco, w tym elbląski klub IKS „Atak Elbląg”, który był gospodarzem tegorocznych Mistrzostw Świata.

- Dla mnie to wielka radość, że mogliśmy wspierać zawodniczek i zawodników Mistrzostw Świata w piłce siatkowej niepełnosprawnych w Elblągu. Cieszę się, że dostarczane przez nas samochody wspomogły organizację tego przedsięwzięcia, ale przede wszystkim ułatwiły poruszanie się uczestników podczas zawodów - powiedział Andrzej Haller, prezes Serwis Haller.

Klasyfikacja końcowa kobiet:

1. Chiny
2. Stany Zjednoczone
3. Rosja
12. Polska

Klasyfikacja końcowa mężczyzn:

1. Bośnia i Hercegowina
2. Brazylia
3. Iran
12. Polska

Serwis Haller obecny jest na elbląskim rynku motoryzacyjnym od 4 lat. W 2010 roku trójmiejski Dealer General Motors przejął istniejące tam od 1996 roku przedstawicielstwo Opla. W ciągu 3 lat działalności Serwis Haller w Elblągu, marka Opel z 12 miejsca i udziału rynkowego 5,35% w 2010 roku wspięła się na 3 miejsce w 2013 roku, osiągając udział rynkowy w wysokości 8,41%. Po maju bieżącego roku, Opel utrzymuje trzecie miejsce (ex-aequo z Citroenem) w rejestracjach w elbląskim.

Kolejne miesiące wzrostów sprzedaży

Partner Sieciowy General Motors Poland – Serwis Haller od stycznia do maja br. sprzedał aż o 33% więcej samochodów marki Opel niż w tym samym okresie rok wcześniej. W samym maju sprzedaż wzrosła o ponad 43% i jest to kolejny, piąty w bieżącym roku miesiąc z rzędu, w którym dostawy samochodów niemieckiego producenta przez największego i najstarszego Dealera Opla w Trójmieście rosną dwucyfrowo.

Najchętniej kupowanym modelem Opla przez pomorskich kierowców jest Corsa, która w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku stanowiła blisko 37,5% wszystkich kupowanych samochodów spod znaku błyskawicy. Najczęściej wybieranym modelem miejskiego auta jest wersja Active stanowiącą przeszło 77% wszystkich nabywanych Cors. 82% nabywców małego Opla decyduje się na pięciodrzwiowe nadwozie a najpopularniejszym silnikiem jest benzynowa jednostka 1.2. Najwięcej użytkowników Corsy, bo aż 23% gustuje w kolorze granatowym.

Drugim najchętniej kupowanym modelem w salonach Serwis Haller jest kompaktowa Astra, na którą zdecydowało się blisko 17 % pomorskich klientów niemieckiej marki. W przypadku tego samochodu, Klienci Serwis Haller, podobnie jak w przypadku Corsy, decydują się na wersję Active która stanowi 33% wybieranych Astr a ponad połowa kupujących wybiera pięciodrzwiową karoserię i silnik benzynowy o mocy 115KM. Najczęściej zamawianymi kolorami są czarny, brązowy i szary.

Na podium najpopularniejszych modeli kupowanych w Serwis Haller uplasowała się Insignia nowej generacji. Luksusowy Opel stanowi aż 15% sprzedawanych Opli i najchętniej wybierany jest w wersji Cosmo w nadwoziu Sports Tourer oraz silnikiem Diesla o mocy 130KM. Tuż za podium znalazł się przyjazny i popularny SUV Opel Mokka na którego decyduje się 13% nabywców.

Majowy wynik sprzedaży Opla w Serwis Haller był pod względem wzrostu sprzedaży drugim najlepszym miesiącem w roku. Lepszy do tej pory okazał się jedynie kwiecień, w którym wzrost względem analogicznego miesiąca zeszłego roku wyniósł 45%.

OPEL ASTRA ACTIVE

OSTATNIA OKAZJA W SEZONIE.

Niemiecka jakość prosto z Polski. I cena też z Polski.
Opel Astra Active. Sedan w cenie hatchbacka.

- klimatyzacja i radio CD MP3
- ESP i poduszki kurtynowe
- wyjątkowa tapicerka salta, elektrycznie sterowane przednie szyby i lusterka

opel.pl Opel | BVB Champion Partner

Wir leben Autos.

Podana kwota stanowi wysokość wpłaty własnej w programie finansowym Opel Kredyt 4 x 25% dla samochodu Opel Astra Active 1.4 5dr (100 KM) i dotyczy roku modelowego 2014. Zaprezentowane modele samochodów mogą zawierać elementy wyposażenia dodatkowego dostępne za dopłatą. Liczba out w promocji ograniczona. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Astra 1.4 – 5,3–5,6 l/100km, CO₂ – 124–131 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/3/EC, cykl mieszany). Informacje na temat zżółwienia samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl. 4-letnia gwarancja Opel dostępna jest w cenie samochodu wyłącznie przy zakupie auta w kredycie 4 x 25% i obejmuje 2 lata standardowej gwarancji fabrycznej oraz 2 lata Wydłużonej Gwarancji Opel FlexCare z łącznym limitem przebiegu 60 000 km. Szczegóły programu Opel FlexCare oraz informacje o innych wariantach okresu ochrony gwarancyjnej dostępne u Dealerów Opla lub na stronie www.opel.pl.

GDYNIA CISOWA
ul. Morska 209 A
tel. 586 673 888

serwis **Haller**
www.serwishaller.pl

GDAŃSK OSOWA
ul. Odyseusza 20
tel. 585 525 525